

Zdzisław Cackowski

Teoria poznania Sieczenowa

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 12, 29-48

1957

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z Katedry Filozofii Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: prof. dr Narcyz Łubnicki

Zdzisław CACKOWSKI

Teoria poznania Sieczenowa

Теория познания Сеченова

Théorie de la connaissance de Sétchénov

MARKSIŚCI WOBEC SIECZENOWA

Materializm dialektyczny zajmuje we współczesnej filozofii bardzo poczesne miejsce. Odnosi się to nie tylko do krajów socjalistycznych, w odniesieniu do których teza ta jest oczywista. Takie twierdzenie można śmiało odnieść również do krajów niesocjalistycznych. Również i tam, gdzie, jak wiadomo, istnieje tak wiele różnych systemów filozoficznych, każdy z nich czuje się zobowiązany zająć stanowisko wobec marksizmu, który poza tym istnieje również na Zachodzie i posiada bardzo wielu przedstawicieli o szeroko znanych nazwiskach.

Nie ulega również wątpliwości, że wyjątkowo poczesne miejsce w całej filozofii marksistowskiej zajmuje rosyjska i radziecka myśl marksistowska. Historia marksizmu zatem nie może się obejść bez wnikliwych badań nad rozwojem myśli marksistowskiej w Rosji i w Związku Radzieckim. Nie należy przy tym pominąć również tych zjawisk filozoficznych, które w takiej czy innej mierze przyczyniły się do ukształtowania się marksistowskiej myśli filozoficznej w Rosji. Z tych to względów możemy i powinniśmy udzielić nieco uwagi Sieczenowowi i jego teorii poznania.

Wpływ Sieczenowa na marksistowską filozofię w Rosji i Związku Radzieckim jest bardzo wydatny. Plechanow na przykład uważał, że jego teoria odbicia jest indentyczna z teorią poznania Sieczenowa i w ten sposób zwykle ją przedstawiał¹. Również i obecnie, mimo że stanowisko Ple-

¹ J. Plechanow: *Uwagi do „Ludwika Feuerbacha” Engelsa*. F. Engels: *Ludwik Feuerbach*. Wyd. ros. Genewa 1905, s. 103.

chanowa w teorii poznania zostało poddane dość zasadniczej krytyce, uważa się, że Plechanow źle interpretował Sieczenowa i że teoria tego ostatniego jest zbliżona, a nawet całkowicie zgodna z teorią materializmu dialektycznego w jego leninowskiej interpretacji, a więc w interpretacji odmiennej od stanowiska Plechanowa w wielu punktach, odnoszących się zwłaszcza do teorii poznania ².

Trzeba także powiedzieć, że poglądy Sieczenowa dotyczące teorii poznania zasługują na uwagę również jako pewna samodzielna teoria. Są one sformułowane jasno i wyraźnie, uwydatniają istotną problematykę teorii poznania w ogóle, a materialistycznej teorii poznania w szczególności.

Wreszcie nie można pominąć także i tego, że rozważania naszego autora wiążą dyskusje prowadzone na gruncie rosyjskim z tradycją europejską, bowiem Sieczenow buduje swoją teorię, odwołując się do Helmholtza. Aczkolwiek jego teoria różni się w dużej mierze od koncepcji Helmholtza, to jednak zawiera ona również wiele elementów wspólnych z tą ostatnią.

Stanowisko Sieczenowa w kwestiach nas interesujących najwyraźniej zostało przedstawione w takich pracach jak *Wrażenia i rzeczywistość* ³ oraz *Myśl przedmiotowa i rzeczywistość* ⁴. O tych kwestiach mówią także inne jego prace (*O myśleniu przedmiotowym z fizjologicznego punktu widzenia* ⁵, *Herman Helmholtz jako fizjolog* ⁶) jednakże ze wzglę-

² Radzieccy filozofowie i psychologowie uważają dość powszechnie stanowisko Sieczenowa za słuszne. Jego teorię poznania traktuje się jako konsekwentnie materialistyczną. Takie stanowisko zajmują: Ch. S. Kosztojan: *Sieczenow*. Wyd. 1941, 1945, 1950, M. A. Swirdlin: *Ob odnoszenii Sieczenowa k teorii simbolow Gielmgolca*. „Trudy Stalingradskogo Med. Instituta”, t. VII, 1948; W. M. Kaganow: *Mirowozzrenije I. M. Sieczenowa*. 1948, S. Jachot: *Teoria poznantija I. M. Sieczenowa*. Dysertacja. 1947, E. A. Budłowa: *Problema oszczuszczenija i myszlenija w trudach I. M. Sieczenowa*. Dysertacja. 1950.

³ Artykuł ten powstał z wykładu publicznego wygłoszonego w Moskwie i po raz pierwszy został opublikowany w 5 nrze „Wiestnika Ewropy” z roku 1896. Później Sieczenow opublikował ten artykuł w nieco odmienniejszej niż pierwotna forma. Pierwszy wariant tej rozprawy wydano w „Izbrannych trudach Sieczenowa” w roku 1935 oraz w zbiorze *Elementy myśli* w roku 1943. My korzystamy z późniejszego wariantu opublikowanego w „Izbrannych proizwiedienijach” Sieczenowa, t. I, 1952.

⁴ Praca po raz pierwszy opublikowana w zbiorze *Pomoszcz gołodajuszczym* w roku 1892.

⁵ Pierwszy raz praca opublikowana w czasopiśmie „Russkaja Myśl” w roku 1894. Stanowi ona mowę Sieczenowa wygłoszoną na IX zjeździe przyrodników i lekarzy w styczniu 1894 roku.

⁶ Mowa Sieczenowa na posiedzeniu Stowarzyszenia Miłośników Przyrodoznawstwa, wygłoszona w listopadzie 1894 roku i opublikowana w tym samym roku w 12 nrze „Russkoj Myśli”.

du na to, że te dwie ostatnie prace nie wnoszą momentów oryginalnych w porównaniu z poprzednio wymienionymi, w naszej analizie stanowiska Sieczenowa opierać się będziemy na pracach pierwszych.

POJMOWANIE PROBLEMU I OGÓLNE WARUNKI JEGO ROZSTRZYGANIA

We *Wrażeniach i rzeczywistości* autor rozpoczyna swoje rozważania od zdecydowanego postawienia tego właśnie zagadnienia, które jest centralnym problemem teorii poznania w ogóle: czy przedmioty i zjawiska świata zewnętrznego, przedmioty same w sobie (istniejące niezależnie od naszego ich postrzegania) są podobne i w jakiej mierze są podobne do wrażeń, które w ludzkiej świadomości powstają pod ich wpływem, za ich sprawą.

W pytaniu tym samo realne istnienie rzeczy zewnętrznych nie podlega żadnej wątpliwości. Sieczenow kończy swą pracę stwierdzeniem tej właśnie realności obiektywnego świata. „Rzecz oczywista, powiada, że u podstaw wszystkich rozważań założyłem właściwe każdemu człowiekowi, bezwzględne przekonanie o istnieniu zewnętrznego świata, bezwzględne w tej lub nawet w znacznie większej mierze niż pewność każdego co do tego, że jutro, po dzisiejszej nocy, będzie dzień”⁷.

Słowem, Sieczenow reprezentuje stanowisko bezwzględnie realistyczne. Problem realnego istnienia przedmiotów świata zewnętrznego nie podlega dla niego najmniejszej wątpliwości. Również niewątpliwą dla niego rzeczą jest to, że rzeczy w sobie, przedmioty świata rzeczywistego są przyczyną naszych wrażeń. Zatem pytanie, które autor stawia sobie do rozwiązania, dotyczy tylko jakości przedmiotów zewnętrznych samych w sobie, nie zaś realności lub nierealności samych przedmiotów.

Podkreślić tutaj należy, że mówiąc o rzeczach w sobie, Sieczenow ma na myśli rzeczy niezależne od naszego ich postrzegania, istniejące bez względu na to czy my je postrzegamy czy też nie; nie chodzi mu w żadnym wypadku o takie rzeczy w sobie, o jakich na przykład zwykle mówił okazjonalista Malebranche: rzeczy same u Malebranche'a nie zależą nie tylko od naszego postrzegania, ale także od wszelkich innych rzeczy, w tej liczbie również od naszego ciała⁸. Nie o takiej rzeczy w sobie myśli Sieczenow i nie o realność przedmiotów świata zewnętrznego zapytuje. Jemu chodzi o odpowiedź na pytanie, czy istnieją w rzeczywistości kontury przedmiotów, barwy przedmiotów, światło i cienie, czy też są one wyłącznie tworem naszej psychicznej organizacji. tworem powstałym

⁷ I. M. Sieczenow: *Izbrannyje proizwiedienija*, Moskwa 1952, t. I, s. 464.

⁸ N. Malebranche: *De la recherche de la vérité*, Paris 1945, t. I, ss. 25, 35, 52.

pod wpływem przedmiotów, których jakości obiektywne są jednocześnie dla nas zupełnie nieosiągalne.

Ale nawet i w tym przypadku, gdyby to drugie przypuszczenie odzwierciedlało rzeczywisty stan rzeczy, gdybyśmy rzeczywiście nic nie mogli wiedzieć o przedmiotach zewnętrznych i o ich obiektywnych jakościach, nawet i wówczas realne istnienie tych przedmiotów jest dla Sieczenowa niewątpliwe, jak również niewątpliwy jest przyczynowy stosunek między tymi przedmiotami a naszymi wrażeniami.

Jednakże sprawa poznawalności jakości przedmiotów obiektywnych nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Sieczenow stawia ją jeszcze jako pytanie. Czy można więc, zapytuje, traktować naszą świadomość jako zwierciadło rzeczywistości obiektywnej?

Jeżeli zagadnienie to, odpowiada nasz autor, postawić wyraźnie i zdecydowanie oraz spróbować dać mu rozwiązanie na drodze zestawiania bodźca zewnętrznego jako przyczyny oraz wrażenia zmysłowego jako skutku, to okaże się ono nierozwiązalne. „W istocie rzeczy, u podstaw doznawania zmysłowego pochodzącego z zewnątrz leży do tej pory bezwzględnie nierozdzielna forma zmysłowości — to, co nazywa się wrażeniem światła, smaku, zapachu i in., i chociaż forma ta bezwzględnie zależy tak od struktury postrzegającego narządu, jak i od źródła zewnętrznego, jednak ostatnie ginie we wrażeniu bez śladu”⁹. Dalej autor wskazuje na to, że w odczuciu bólu nie ma żadnej wskazówki na jakości przyczyny zewnętrznej, która ten ból wywołała; również i słodycz oraz gorycz jako wrażenia nic nie mówią o jakościach swoich źródeł zewnętrznych. „W jaki sposób z drgań, tj. ruchów, rodzi się wrażenie światła — znów nierozwiązalna zagadka. Słowem, w całej dziedzinie doznawania zmysłowego między wrażeniem i jego zewnętrznym źródłem nie ma pomostu. Bardzo liczni sądzą, że takiego pomostu w ogóle nie może być, ponieważ doznawalność zmysłowa jest niewspółmierna z zewnętrznymi materialnymi procesami wywołującymi ją”¹⁰. Zaraz jednak w przypisie Sieczenow zauważa, że tego ostatniego argumentu nie podziela: „Ostatni argument uważany jest za bardzo mocny, chociaż w nim, rzecz oczywista, tkwi fałsz logiczny, ponieważ mówić o niewspółmierności można tylko w stosunku do rzeczy znanych, a zewnętrzne uważa się za nieznanne”¹¹. A więc „argument” ten dla Sieczenowa jest tylko pozornie przekonujący, nie jest on dla niego prawomocnym argumentem i dlatego zostaje odrzucony.

A jaki wobec tego jest stosunek Sieczenowa do samej teorii, do samej tezy, która jak widać prowadzi do traktowania wrażeń jako znaków

⁹ Sieczenow: *Izbrannyje prizwiedienija*, t. I, s. 448.

¹⁰ *Tamże*, s. 449.

¹¹ *Tamże*.

rzeczy a nie jako ich obrazów? I teoria ta, powiada nasz autor, nie da się utrzymać, gdyż przeciwstawiają się jej imponujące rezultaty przyrodoznawstwa, które zastosowane w praktyce doprowadzają człowieka do oczekiwanych rezultatów, wyrazem czego jest potężna technika naszych czasów.

Sieczenow stwierdza zatem sprzeczność między myślą o niedostępności świata zewnętrznego w procesie ludzkiego poznania a przyrodoznawstwem i praktyką, które święcą tak wielkie triumfy. Uważa, iż rozstrzygnięcie tego przeciwieństwa mogłoby nastąpić w oparciu o następujące przesłanki lub przynajmniej w oparciu o jedną z nich:

1. Prawa ducha, które kształtują naukę o świecie zewnętrznym posiadają wspólne korzenie z prawami samego świata zewnętrznego.

2. Prawa ducha i prawa świata zewnętrznego pozostają między sobą w stosunku ścisłej odpowiedniości. Prawo to wyraźnie nawiązuje do teorii Helmholtza; zasadniczo, jest ono identyczne z tym, co Helmholtz nazywa prawem stałości¹².

Pierwszej zasady dowieść dzisiaj jeszcze nie można, powiada Sieczenow. Dlatego też pominie on ją lojalnie w budowie swojej teorii. Jeżeli zaś chodzi o drugą zasadę, to, zdaniem Sieczenowa, jest ona uznana za bezsporną. Dlatego też w oparciu o tę drugą zasadę Sieczenow kształtuje swoją teorię poznania.

Nie można nie zauważyć, że już tutaj widać wyraźnie różnicę między stanowiskiem Sieczenowa a stanowiskiem materializmu dialektycznego. Różnica ta, jak dotąd, nie tkwi w tezach bezpośrednio dotyczących teorii poznania, bowiem i Sieczenow i materializm dialektyczny jednakowo głoszą tezę o poznawalności świata zewnętrznego. Różnica, i to bardzo jaszkrawa, tkwi w najogólniejszych przesłankach argumentacji. Sieczenow wyłącza ze swej argumentacji tezę o wspólności praw między procesem poznania jako „jeszcze niedowiedziona”, zaś w filozofii marksistowskiej teza ta jest jedną z zasadniczych i uważana jest za ugruntowaną w naukach przyrodniczych oraz w psychologii. Psychika — to przecież też zjawisko przyrody, to część przyrody, a zatem podlega wspólnym z przyrodą prawom. Jest to różnica bardzo istotna i już chociażby z tego powodu traktowanie teorii Sieczenowa jako teorii całkowicie zgodnej z teorią materializmu dialektycznego jest uproszczeniem, jest uproszczeniem tej ostatniej teorii, jest niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

Należałoby tu dorzucić jeszcze i tę uwagę, że zasada, którą Sieczenow wymienia jako pierwszą i którą uważa za nieuzasadnioną jeszcze, jest właściwie jedynym możliwym oparciem dla zasady drugiej, którą nasz

¹² H. Helmholtz: *O zreniu*. Skt. Petersburg 1896, s. 81.

autor przyjmuje. Myśl o odpowiedniości między prawami ducha i prawami przyrody zakłada pewną wspólnotę tych dwóch dziedzin rzeczywistości, zakłada jakieś wspólne ich korzenie. Zresztą w innych miejscach swoich rozważań Sieczenow będzie jednakże takie właśnie konkluzje z drugiej zasady wyprowadzał.

OGÓLNE SFORMUŁOWANIE TEORII

Widzieliśmy już, że Sieczenow rozwija swoją teorię w granicach realizmu, co więcej — w granicach materializmu. Jednocześnie stwierdziliśmy, że w tych granicach fundament jego teorii jest o wiele węższy niż ten, na którym opiera swoją koncepcję poznania materializm dialektyczny.

Jednakże nawet w oparciu o tak zwięzłą bazę teoretyczną Sieczenow potrafił wyprowadzić wnioski, które nie bez podstaw uważać można za bardzo bliskie filozofii marksistowskiej. Istotnym też problemem dla rozstrzygnięcia przez Sieczenowa naszej kwestii jest to, że odwołuje się on do przyrodoznawstwa i praktyki. Sieczenow widzi konflikt między filozoficznym ujęciem, filozoficzną analizą wrażeń (która nie pokazuje drogi wyjścia od wrażeń do świata obiektywnego) a praktyką, która dowodzi, że wrażenia dobrze orientują nas w świecie przedmiotów rzeczywistych. Konflikt ten stara się nasz autor rozstrzygnąć w oparciu o wspomnianą już zasadę. „Za kamień węgielny kompromisu (między tym, co mówi analiza wrażeń a tym, co wynika z przyrodoznawstwa i praktyki — Z.C.) powinny być uznane następujące twierdzenia: tożsamości zmysłowych znaków od zewnętrznych przedmiotów powinna odpowiadać tożsamość przedmiotów rzeczywistych; podobieństwu znaków — podobieństwo rzeczywistych przedmiotów i wreszcie różnicy znaków — różnica w rzeczywistości. Dalej, jeżeli między prawami postrzegania i prawami rzeczywistości istnieje ścisła odpowiedniość, to tym samym już uznajemy możliwość częściowych podobieństw między postrzeganiem a rzeczywistością jako najbardziej prostych przypadków odpowiedności”¹³.

Sądząc więc z pierwszej części cytatu, dla Sieczenowa stosunki między wrażeniami i przedmiotami tych wrażeń są tego rodzaju, iż jeżeli wrażenia między sobą są podobne, to podobieństwu temu odpowiada też podobieństwo rzeczy, które wywołały podobne wrażenia; jeżeli wrażenia różnią się między sobą to i rzeczy mają być między sobą różne,

¹³ Sieczenow: *Izbr. proizw.*, t. I, s. 449/450.

jeżeli zaś wrażenia są identyczne to i rzeczy, które je wywołały, też muszą być między sobą identyczne. Samo to twierdzenie nic mówi bezpośrednio o tożsamości, podobieństwie czy różnicy między rzeczami i wrażeniami, podkreśla ono tylko tożsamość, podobieństwo i różnicę stosunków kształtujących się między wrażeniami i stosunków istniejących między rzeczami, wywołującymi wrażenia. Sieczenow nie uważa, że to stwierdzenie jest już wystarczające dla jego teorii poznania, że to twierdzenie przedstawia już pełny zakres poznawalności świata rzeczywistego. To jest dla niego tylko punkt wyjścia. W oparciu o to twierdzenie należy dopiero podjąć zasadniczy wysiłek, który powinien być skierowany na odnalezienie podobieństwa między wrażeniami i przedmiotami tych wrażeń. Czy cytowane już myśli pozwalają mu osiągnąć w ten sposób postawione zadanie? Niezupełnie. Pozwalają mu one jednak uczynić pierwszy krok, który znajduje swój wyraz już w drugiej części przytoczonego cytatu. Czytamy tam mianowicie, że jeżeli stosunkowi wrażeń odpowiada określony jednoznacznie stosunek rzeczy, to tym samym stwierdzamy choćby częściowe podobieństwo między treściami przeżyć zmysłowych i samymi postrzeganymi rzeczami. Przyjmuje się tutaj pewną milczącą przesłankę, która głosi, że stosunki rzeczy są własnościami rzeczy, lub też tworzą własności rzeczy. Słowem, w oparciu o przesłankę stwierdzającą adekwatność stosunków wrażeń i stosunków rzeczy, Sieczenow zmierza do wniosku o adekwatności (choćby częściowej) cech wrażeń i cech rzeczy. Dla Sieczenowa zatem myśl o odpowiedniości stosunków istniejących między wrażeniami (stosunków tożsamości, podobieństwa, odpowiedniości) takim samym stosunkom między rzeczami nie była wcale równoznaczna z myślą o adekwatnym odzwierciedleniu w naszych wrażeniach cech świata zewnętrznego. Ona była przez niego rozumiana tylko jako przesłanka mogąca zbliżyć nas do takiej teorii.

Trzeba tutaj zauważyć, że niektórzy marksiści rozumieją dzisiaj teorię odbicia i sposób jej dowodzenia o wiele prościej niż Sieczenow. Sądzę, że często te sprawy są dzisiaj upraszczane. Niektórzy dzisiaj sądzą, że już sama teza o odzwierciedlaniu stosunków jest równoznaczna z myślą o adekwatnym odzwierciedleniu w naszych wrażeniach jakości obiektywnego świata. W uwagach do pierwszego tomu wybranych dzieł Sieczenowa w związku z cytowanymi przez nas zdaniem czytamy, że „...przyznaniem odpowiedności „tożsamości przedmiotów rzeczywistych i tożsamości znaków zmysłowych” faktycznie stwierdza się myśl o adekwatności odbicia zewnętrznego świata w ludzkiej głowie”¹⁴.

¹⁴ Tamże, s. 746 (uwaga 353).

STOSUNEK PODOBIENSTWA I JEGO UZASADNIENIE

Doszedłszy do stwierdzenia, że między wrażeniami i ich przedmiotami istnieje jednak pewne podobieństwo, Sieczenow zapytuje, na czym ono polega i w jaki sposób tego podobieństwa można dowieść.

Autor przypuszcza, że przekonanie o niepoznawalności rzeczy, o ich niepodobieństwie do naszych wrażeń, wynikało z tego, iż ludzie zwykle porównują bodźce — przyczyny naszych przeżyć zmysłowych „...z nierozdzielными formami zmysłowości, na przykład z wrażeniami światła, dźwięku, goryczy, bólu itp.”¹⁵. Sugestia niepodobieństwa wrażeń i rzeczy może wynikać z tego, iż „...my zestawiamy ze sobą tylko skrajne człony długich w gruncie rzeczy szeregów przyczynowych, nie zwracając uwagi na wiążące je ogniwa pośrednie”¹⁶.

Z dotychczasowych rozważań wyprowadza Sieczenow szereg wskazówek metodologicznych dla dalszej analizy naszego problemu. Przede wszystkim dla osiągnięcia poprawnego rozwiązania problemu należy jego zdaniem wziąć pod rozwagę taki typ wrażeń, które stanowią stosunkowo najbardziej wewnętrznie zróżnicowane formy zmysłowości. Po wtóre, analizie należy poddać takie wrażenia, których związek z organem zmysłowym (charakter tego związku) jest stosunkowo najdokładniej wyjaśniony. Wreszcie przy zestawianiu przyczyny i skutku nie należy pomijać ogniwa pośredniego, które tym łatwiej da się uchwycić im bardziej zróżnicowaną formę zmysłowości weźmiemy pod rozwagę. Ogniwo pośrednie należy analizować pod tym kątem widzenia, ażeby odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze odkształca ono działanie idące od przyczyny do skutku, od jednego dźwięczącego przedmiotu do drugiego, od mikrofonu do słuchawki telefonicznej oraz w jakim kierunku idzie to odkształcenie. O podobieństwie bowiem między skrajnymi członami szeregu przyczynowego możemy być przekonani tylko wówczas, jeżeli wiemy, że skrajne człony tego szeregu działają podobnie, a ogniwo pośrednie nie narusza tego podobieństwa, albo też jeżeli znając skutek, znamy jednocześnie charakter związku tego skutku z ogniwnem pośrednim, a tego ostatniego z ogniwnem pierwszym — przyczyną.

Otóż zdaniem Sieczenowa wymienione przesłanki metodologiczne najlepiej i najłatwiej mogą być spełnione, jeżeli weźmie się pod rozwagę przeżycia wzrokowe. Przeżycie wzrokowe ma to do siebie, że buduje ono obrazy doznawanych przedmiotów na zewnątrz nas. Dzięki temu „...o b r a z w i d z i a n y, tj. znak zmysłowy od zewnętrznego przed-

¹⁵ Tamże, s. 450.

¹⁶ Tamże.

miotu i zarazem końcowy człon wzrokowego szeregu przyczynowego staje się dostępny obserwacji w takim samym stopniu, w jakim stopniu uważa się za dostępny wszelki przedmiot materialny (tu Sieczenow odsyła nas do podtekstu i zauważa, że „w praktyce życiowej widziany obraz przedmiotu uważany jest za sam przedmiot; ale jest to, oczywiście, niesłuszne” — Z. C.), a dzięki temu od razu ustępuje ta niewspółmierność wrażenia (jako aktu zmysłowego) z jego zewnętrznym źródłem (jako obiektem materialnym), która dla wielu myślicieli czyniła zasadniczo niemożliwymi porównania obu członów”¹⁷.

Poza tym (do czego Sieczenow przywiązuje bardzo dużą wagę) we wzrokowym szeregu przyczynowym jest wyraźnie zaznaczone ogniwo pośrednie między skrajnymi członami tego szeregu. Tym ogniwem pośrednim między przedmiotem a obrazem przedmiotu zbudowanym na zewnątrz nas, jest obraz zewnętrznego przedmiotu powstający na dnie oka, na powłoce siatkówkowej. A związek tego obrazu na siatkówce „...z zewnętrznym przedmiotem (naszą niewiadomą!) ma charakter czysto fizyczny i zupełnie odpowiada przypadkowi zbudowania obrazu na ekranie przy pomocy dwuwypukłej soczewki, ponieważ w oku odtworzenie na siatkówce kształtuje się (przede wszystkim) przy pomocy tzw. kryształka, ciała posiadającego kształt dwuwypukłego szkła”¹⁸. Jeżeli przy tym, powiada Sieczenow, fizycy twierdzą, że przedmiot zewnętrzny i obraz jego, zbudowany przy pomocy soczewki są do siebie podobne, to i fizjolog przez analogię ma prawo stwierdzić, iż przedmiot zewnętrzny i jego obraz na siatkówce też są do siebie podobne. Na tej podstawie Sieczenow czyni dalszy krok stwierdzając, że między obrazem rzeczy na siatkówce (którego podobieństwo do samej rzeczy już stwierdzono) a „...uświadomionym obrazem (tj. doznaniem) (*wpieczatlenijem*)”¹⁹, jak poucza fizjologia, znów mamy podobieństwo. Trójkąt, koło, sierp księżycyca, rama okienna itp. na siatkówce odczuwane są w świadomości jako trójkąt, koło, sierp księżycyca itd.”²⁰. Słowem, świadomość czy też doznanie (*wpieczatlenije*) jest takim samym zwierciadłem siatkówki jak ta jest zwierciadłem dla przedmiotów zewnętrznych. Cykl dowodzeniowy zamknięty: B jest podobne do A, C podobne do B, a zatem C podobne jest do A.

Taka też jest konkluzja samego Sieczenowa: „niewiadomy

¹⁷ *Tamże*, s. 452.

¹⁸ *Tamże*, s. 453.

¹⁹ Ostatnio takie rozróżnienie między doznaniem (*wpieczatlenijem*) i wrażeniem (*oszczuszczeniem*) podtrzymuje Kalsin w swej pracy *Osnownuje woprosy teorii poznanija*. Gorkij 1957, s. 95 i nast.

²⁰ Sieczenow: *op. cit.*, s. 454.

przedmiot zewnętrzny, czyli przedmiot sam w sobie, jest podobny do jego optycznego obrazu w świadomości”²¹.

BRAKI W ROZUMOWANIU SIECZENOWA

W ostatnio zrelacjonowanych myślach Sieczenowa podkreślić należy rozróżnienie przez niego w obrębie przeżycia zmysłowego dwóch zjawisk: „uświadomionego obrazu (*wpieczętlenija*)” oraz obrazu nie uświadomionego, a więc obrazu fizycznego. Sieczenow, porównując oba te obrazy z przedmiotami zewnętrznymi, stwierdza jednakowe stosunki między każdym z nich a przedmiotami zewnętrznymi. To rozróżnienie dwóch zjawisk w obrębie poznającego podmiotu należy podkreślić z tego względu, że i obecnie na gruncie materializmu dialektycznego istnieje pewna koncepcja, która opiera się w dużej mierze na tym sieczenowskim rozróżnieniu, aczkolwiek różni się od omawianego ujęcia tym, że nie traktuje jednorodnie stosunku obu tych zjawisk do świata zewnętrznego. Mam na myśli teorię Kalsina, która pierwszego typu przeżycia (na przykład obrazu na siatkówce) traktuje jako obrazy przedmiotów zewnętrznych, zaś uświadomione obrazy (*wpieczętlenija*) uważa za sygnały, symbole przedmiotów świata zewnętrznego²².

Sieczenow uprościł sprawę i w ten sposób ułatwił sobie zadanie. Potraktował on te uświadomione, a więc właściwie psychiczne obrazy, w taki sam sposób jak obrazy fizyczne. Sieczenow nie poddał analizie różnicy jaka istnieje między stosunkiem do rzeczywistości obiektywnej tych dwóch różnych przeciw zjawisk. I w tym pominięciu tkwi właśnie zasadnicza luka całego rozumowania naszego autora. Luka ta musi razić szczególnie przedstawiciela materializmu dialektycznego, który tak duży nacisk kładzie na niedopuszczalność utożsamiania zjawisk psychicznych ze zjawiskami materialnymi, który tak usilnie podkreśla specyficzność zjawisk psychicznych w porównaniu ze zjawiskami fizycznymi. Sieczenow nie przeanalizował sprawy pod kątem widzenia tej specyfikacji. A przecież w całości rozumowanie Sieczenowa jest pod względem metodologicznym głęboko przemyślane. Wskazuje ono zasadniczo słuszny kierunek, który należy obrać, aby znaleźć odpowiedź na pytanie o stosunek istniejący między obrazem psychicznym i przedmiotem tego obrazu. Sieczenow ma rację twierdząc, że aby na nasze pytanie odpowiedzieć trzeba zbadać, jakim przeobrażeniem poddaje nasze oko (jeżeli już ten przykład będziemy nadal rozważać) promienie świetlne, kształt

²¹ Tamże.

²² Por. odsyłacz 19.

przedmiotu — bodźca, trzeba dalej zbadać, jakim przeobrażeniom chemicznym podlega energia świetlna w naszej siatkówce, trzeba także zorientować się, jakie procesy fizjologiczne są tego następstwem. Ale tak zakreślony krąg badań może wystarczyć tylko na gruncie mechanicznych teorii, które nie uwzględniają specyfiki procesów psychicznych, które nie uwzględniają faktu, że obrazy psychiczne powstają nie tylko i nie przede wszystkim z działalności poszczególnych narządów zmysłowych, ale że powstają one przede wszystkim na skutek określonego stosunku całego naszego organizmu do otoczenia, na skutek działalności naszej w określonym środowisku, na skutek praktyki indywidualnej i społecznej. Stąd też wynika konieczność nieograniczania się do analiz fizyko-chemiczno-fizjologicznych. W ten sposób bowiem zatracą się całą specyfikę badanego przedmiotu. Gdyby nasz autor tej specyfiki nie pominął, to z pewnością przekonałby się, że analogia obrazu psychicznego do obrazu na siatkówce lub też do obrazu na zwykłym ekranie nie jest tak bardzo oczywistą rzeczą. Przy głębszej rozważeniu specyfiki obrazów psychicznych nie mógłby też Sieczenow twierdzić, że obraz wzrokowy jest tak samo dostępny obserwacji jak każdy przedmiot materialny. Przecież przedmiot materialny dostępny jest jednakowo dla wszystkich normalnych ludzi, zaś przedmiot psychiczny tylko dla jednego człowieka. Sieczenow nie uwzględnił tej specyfiki zjawisk psychicznych i dlatego analogia między obrazem psychicznym i przedmiotem materialnym tego obrazu z jednej strony, a obrazem fizycznym (na zwykłym ekranie) i przedmiotem materialnym tego obrazu z drugiej strony wydała mu się analogią tak oczywistą i zupełną.

Można by więc powiedzieć, że te dowody, które Sieczenow przedstawił w zrelacjonowanych już poglądach, na skutek dość istotnych luk nie są i nie mogą być dostatecznym wsparciem dla teorii podobieństwa obrazu psychicznego do przedmiotów świata rzeczywistego. Ale też u Sieczenowa przedstawione już rozumowania nie stanowią jedynych argumentów na rzecz teorii podobieństwa. Sieczenow odwołuje się także do innych argumentów w tej sprawie.

PRAKTYKA — FODSTAWOWY ARGUMENT TEORII PODOBIENSTWOWEJ

Poza przedstawionymi już argumentami na rzecz teorii podobieństwa między obrazem psychicznym a przedmiotem świata zewnętrznego, Sieczenow odwołuje się także do praktyki. Argument ten w rozważaniach Sieczenowa odgrywa bardzo istotną rolę. Już w dotychczasowych rozważaniach widzieliśmy, że to właśnie przyrodoznawstwo i praktyka posłużyły autorowi za zasadnicze i jedyne oparcie w odrzuceniu subiektywistycznego traktowania treści wrażeń zmysłowych, które mu sugero-

wała dawna filozofia. Tam zatem argument skuteczności praktyki opierającej się na danych naszych zmysłów odgrywał bardzo ważną, podstawową i samodzielną rolę.

W bezpośrednich natomiast wypowiedziach Sieczenowa na temat praktyki jako dowodu w naszej sprawie spotykamy się raczej z ograniczaniem roli i zasięgu tego argumentu. Sądzę, że jest to sprzeczne w pewnej mierze z faktycznym znaczeniem jakie posiada praktyka w systemie rozumowania naszego autora. Zacytujemy jednak słowa samego Sieczenowa, który swe rozważania kończy „...sumarycznym dowodem na to, co było dowiedzione w częściach”. Siła tego dowodu samodzielnie wziętego może i nie jest zbyt wielka, ale w kontekście z pozostałymi rozważaniami zwrócenie nań uwagi nie może pozostać bez znaczenia dla głoszonych tez. Po tej wstępnej uwadze czytamy: „Któż nie wie, że człowiek i zwierzę, poruszając się między otaczającymi ich przedmiotami, kierują się świadectwem oczu, bezcennym dzięki jego szybkości i dokładności, — bo jak bardzo przecież wzrok pozwala skutecznie lawirować nawet przy dużej szybkości między licznymi przeszkodami (na przykład przy poruszaniu się w lesie). Wątpliwe, czy świadectwo to mogłoby posiadać obie wymienione cechy (szybkość i dokładność — Z.C.), jeśliby oko kształtowało obrazy świata niepodobne do rzeczywistości. Prawda, można sądzić słusznie o skutku i wówczas, kiedy skutek osiągnięty został niepoprawną drogą: rozważaniem można poprawić błędy obserwacji i jeżeli nawyk do poprawiania utrwali się, złe narzędzie może służyć dobrze. Ale przecież w naszym przypadku cały cykl błędów wzrokowych wobec lokomocji tak jak i historia wysiłków nad poprawianiem błędów oka przy pomocy rozważania, powinnyby przypaść na wiek dziecięcy człowieka i nie mogłyby ujść obserwacji, a takich obserwacji nie mamy”²³.

GRANICE PODOBIENSTWA WRAŻEŃ DO PRZEDMIOTÓW

Dotychczasowe rozważania unaocznily nam wyraźnie zasadniczą tezę Sieczenowa. Teza ta głosi, że między wrażeniami i przedmiotami realnymi tych wrażen istnieje stosunek podobieństwa. Szczegółowa argumentacja na rzecz tej tezy wydała mi się, jak to już powiedziałem, nie przekonująca. Jednakże tezy o podobieństwie Sieczenow broni także przez odwołanie się do praktyki i to jest moim zdaniem bardzo trafna i w pewnych granicach skuteczna jej obrona. Trzeba jednakże zwrócić uwagę na to, że teza o podobieństwie nie jest, jak dotąd, dostatecznie sprecyzowana. Do tej pory Sieczenow stwierdził tylko istnienie pod-

²³ *Sieczenow: op. cit., s. 462—463.*

bieństwa, ale nie zdołał jeszcze wyznaczyć jego zakresu. I otóż teraz właśnie kolej na ten problem. Sieczenow zapytuje teraz o stopień wspomnianego podobieństwa; chodzi o to, jaki zakres cech objęty jest tym podobieństwem. Ogólne stwierdzenie istnienia podobieństwa między wrażeniami i przedmiotami zewnętrznymi nie rozstrzyga tego problemu, ani też nie przesądza o charakterze takiego rozstrzygnięcia. Odpowiedź trzeba tutaj znaleźć przy pomocy specjalnych poszukiwań i specjalnymi metodami.

A zatem, czy w stosunku do wszystkich cech stwierdzić można podobieństwo między wrażeniami i rzeczami zewnętrznymi? „Odpowiadam wprost: prawdziwe przekazanie przez oko rzeczywistości może być dowiedzione tylko w stosunku do tych stron obrazu wzrokowego, które można wyrazić na rysunku liniowymi zarysowaniami, tj. dla konturu przedmiotu i tych szczegółowych linii, z pomocą których wyraża się na powierzchni przedmiotu występy, zapadnięcia, krawędzie, pęknięcia i in. Ani dla barw, ani dla światła i cieni nie można dowieść podobieństwa z rzeczywistością”²⁴. Nawet dwóch ludzi, powiada autor, nie widzi jednakowo jednej i tej samej barwy; moje wrażenie barwy niebieskiej wcale nie jest takie samo jak wrażenie niebieskiej barwy u innego człowieka.

Inaczej, zdaniem Sieczenowa, mają się rzeczy wówczas gdy weźmiemy pod uwagę geometryczne figury, na przykład figurę koła lub kwadratu. Te figury wszyscy ludzie widzą „na pewno!” jednakowo, powiada nasz autor. Trzeba powiedzieć, że tak twierdzenie o zmienności wrażeń dotyczących barw jak też i stwierdzenie niezmienności wrażeń dotyczących form geometrycznych przedmiotów (to ostatnie twierdzenie zresztą nie odpowiada prawdzie) jest słabym argumentem na rzecz zarówno subiektywności pierwszych jak i na rzecz obiektywności drugich. Sieczenow powtarza tutaj tradycyjny argument wywodzący się od Demokryta, a powtarzany tak przez Locke’a jak i przez Malebranche’a.

Rezultaty dotychczas przeprowadzonych przez naszego autora rozważań dziwią w pewnym sensie nawet jego samego, w związku z czym stawia on nowy problem: jak to może być, iż są nam dostępne kontury przedmiotów, zaś niedostępne są właściwości światła? Przecież wydaje się oczywiste, że kontur wzrokowy zakłada właśnie istnienie i działanie światła. Może w takim razie również konturowe własności przedmiotów są tylko wytworem naszej organizacji? W poszukiwaniu odpowiedzi na wymienione pytania Sieczenow prowadzi swe rozumowanie w tym kierunku, aby dowieść, że postrzeganie konturów przedmiotu

²⁴ *Tamże*, s. 454.

wcale nie zakłada istnienia i oddziaływania światła. Dla doznawania geometrycznych form przedmiotów istnienie i działanie światła wcale nie jest konieczne. Wynika to z okoliczności, że kontury przedmiotu można określić zupełnie bez udziału oka, a zatem i bez światła. Można je określić wyłącznie przy pomocy zmysłu dotykowego.

Przeciwko takiemu stanowisku wypowiedział się w roku 1924 Mitin. Krytykował on wówczas teorie, które próbowały wyprowadzić wiedzę dostarczoną przez różne zmysły z jakiegoś jednego tylko zmysłu, na przykład ze zmysłu dotykowego²⁵. Jednakże wbrew zastrzeżeniom Mitina koncepcja, o której mówi Sieczenow, zyskała sobie z czasem pewne uznanie. Chaschaczich napisze niebawem, że „...prawie wszystkie inne (z wyjątkiem wrażeń dotyczących barw — Z.C.) elementy wrażeń wzrokowych dostępne są dotykowi. Wzrok i dotyk mogą się w pewnej mierze zastępować względnie uzupełniać, albowiem oba te zmysły mogą dać i dają informację o tych samych prawie cechach, stronach i właściwościach przedmiotów. Do nich odnoszą się stosunki przestrzenne, jak kształt, powierzchnia ciała itd.”²⁶.

Skoro przyjmie się tezę, że wzrok i dotyk dają nam informację o jednych i tych samych cechach przedmiotów, to w konsekwencji można i należy przyjąć również tezę o wzajemnej kontrolowalności się tych dwóch różnych zmysłów. Dotyk może zatem kontrolować wrażenia wzrokowe. Jeżeli chodzi o kontury przedmiotu postrzeganego wzrokowo, to dotyk całkowicie potwierdza ich rzeczywistość. W tym rozumieniu zawarta jest przesłanka, którą sformułował już Locke, a która głosi, że tylko takie jakości mają walor bytu rzeczywistego, których istnienie potwierdzone jest przez doznania wielu zmysłów. Zmysł dotykowy także i u Locke'a był wyróżniany i odgrywał w pewnej mierze funkcję kontrolera.

Podsumowaniem ostatnich rozważań Sieczenowa jest twierdzenie głoszące, że „...oprócz figury i rozmieszczenia przedmiotów w przestrzeni oko (i dotyk ślepego) daje w przybliżeniu prawdziwe świadectwa również w stosunku do względnej wielkości przedmiotów. Iść jednakże dalej w przeprowadzaniu paraleli między postrzeganymi i rzeczywistymi obrazami nieporuszających się przedmiotów jest rzeczą niemożliwą”²⁷. Sieczenow mówi o przedmiotach nie poruszających się, dotąd rozważał on bowiem tylko takie sytuacje. Dalej jednak, wzięwszy pod uwagę także przedmioty znaj-

²⁵ „Pod Znamieniem Marksizma”, nr 4, 1934.

²⁶ F. I. Chaschaczich: *O poznawalności świata*. Warszawa 1950, s. 19.

²⁷ Sieczenow: *op. cit.*, s. 462.

dujące się w ruchu, uzupełni on swoje wnioski stwierdzeniem, że w stosunku do takich ruchów, które oko jest w stanie śledzić, również trzeba stwierdzić pokrywanie się treści postrzeganej i przedmiotu postrzeganego.

STOSUNEK ODPOWIEDNIOŚCI

Dotychczasowe nasze rozważania opierały się na materiale zawartym w pierwszej z wymienionych na początku prac Sieczenowa. Obecnie odwołamy się do drugiej pracy, do pracy pt. *Myśl przedmiotowa a rzeczywistość*. Właśnie do tej pracy szczególnie odwoływał się Plechanow budując swoją własną teorię poznania. Z punktu widzenia treści poglądów samego Sieczenowa praca ta jest ważna dlatego, że w dalszym ciągu precyzuje ona granice stosunku podobieństwa między wrażeniami a przedmiotami wrażeń, a jednocześnie precyzuje ona pojęcie innego między nimi stosunku, konkretyzuje ona pojęcie stosunku odpowiedniości.

Na wstępie tej pracy autor podkreśla i potwierdza dawniej już sformułowaną myśl, która głosi, że przestrzenna odrębność przedmiotów odczuwana przez nas nie jest naszym wytworem, ale ma swoje źródło w świecie zewnętrznym, w samym świecie rzeczy. To samo stwierdza autor raz jeszcze w odniesieniu do ruchu i wszelkich jego atrybutów. Bardzo istotnym nowym elementem występującym w tej pracy jest to, że autor analizuje nasze zagadnienie odwołując się tym razem nie do zjawisk wzrokowych, ale do zjawisk słuchowych. Sieczenow rozważa pytanie, czy nasze wrażenia słuchowe adekwatnie odzwierciedlają nam odrębność obiektywnych zjawisk czy też nie. Na pytanie to otrzymujemy odpowiedź twierdzącą. Wprawdzie nie wiemy, w jaki sposób z ruchu cząsteczek materii powstaje wrażenie dźwięku, ale ściśle doświadczenia naukowe wskazują, że wszelkiemu odczuwanemu przez nas ruchowi lub zmianie zjawiska pod względem siły, wysokości i długości dźwięku odpowiada ściśle określona zmiana ruchu w rzeczywistości. „Dźwięk i światło, pisze autor, jako wrażenia są produktami organizacji człowieka, ale korzenie postrzeganych przez nas form i ruchów jak i słyszanych przez nas modulacji dźwięków tkwią poza nami, w rzeczywistości”²⁸.

Jednakże stosunek wrażeń słuchowych do rzeczywistości różni się poważnie od stosunku do rzeczywistości wrażeń wzrokowych. Oko daje nam odbitki, zdjęcia rzeczy; między jego wytworem a rzeczą w tym wytworze odtwarzaną istnieje podobieństwo — podobieństwo geometryczne. „Natomiast choć podobieństwo między dźwiękiem i wywołują-

²⁸ Tamże, s. 472.

cym go zewnętrznym ruchem dotyczy wszystkich stron tego ostatniego, jak wahania okresowego, długości ruchu, siły i częstotliwości drgań, ale nie jest to podobieństwo w ścisłym sensie słowa, jest to tylko równoległość lub odpowiedniość. Dźwięk słyszany może być podobny tylko do dźwięku, ale nie do ruchu, gdy tymczasem w dziedzinie wzrokowej forma widziana podobna jest do formy rzeczywistej”²⁹.

Wynika z tego, że Sieczenow nie uważa, iż problem stosunku danych zmysłowych do obiektywnych jakości przedmiotów można rozstrzygnąć ogólnie i jednakowo dla wszystkich zmysłów. Przeciwnie, sądzi on, że aczkolwiek wszystkie zmysły dostarczają nam pewnej wiedzy o świecie zewnętrznym, to jednak stopień podobieństwa między danymi zmysłowymi a rzeczywistością w odniesieniu do różnych zmysłów wygląda różnie. W odniesieniu do wrażeń słuchowych nie można mówić o podobieństwie ich do bodźców zewnętrznych; może tu być mowa tylko o istniejącej między nimi odpowiedniości.

Wynika stąd, że u Sieczenowa termin „odpowiedniość” oznacza mniejszy stopień odzwierciedlenia niż termin „podobieństwo”. Mimo że we wrażeniach słuchowych stopień odzwierciedlenia obiektywnych jakości rzeczy jest mniejszy niż we wrażeniach wzrokowych, to jednak i tutaj, przy analizie doznań słuchowych znajdujemy potwierdzenie tezy, że według Sieczenowa mimo braku podobieństwa między wrażeniami słuchowymi a ich przedmiotami, wrażenia te informują nas jednak o przedmiotach, informują nas o odrębności rzeczywistych zjawisk dźwiękowych: „...zmysłowej odrębności dźwiękowej odpowiada odrębność rzeczywista. Wszystko to, co my nazywamy modulacją dźwięków, posiada korzenie poza nami i doznawanie zachodzi równoległe do ruchu zewnętrznego. Początek dźwięku pokrywa się z początkiem ruchu, koniec dźwięku z końcem ruchu, zmiana dźwięków pod względem wysokości, siły i długości — z liczbą, długością rozmachów i długością trwania ruchu dźwiękowego”³⁰.

WYNIKI POSZUKIWAŃ SIECZENOWA

Przedstawimy obecnie w kilku zdaniach całość poglądów Sieczenowa na interesujące nas problemy teorii poznania. Zaczniemy od przypomnienia, że dla Sieczenowa realne istnienie świata jest rzeczą nie podlegającą żadnej wątpliwości. Przyjmuje on tę tezę zasadniczo bez dowodu, traktując ją jako oczywistą. Przedmioty obiektywnego świata stanowią przyczynę zewnętrzną wszystkich naszych przeżyć zmysłowych.

²⁹ *Tamże.*

³⁰ *Tamże*, s. 472—473.

Nasze wrażenia jednak same z siebie nie świadczą o tym, że dają nam obrazy rzeczywistości obiektywnej, zewnętrznej, niezależnie od nas istniejącej. Analiza samych wrażeń każe nam przyjąć tezę, iż nie jesteśmy w stanie bezpośrednio od samych wrażeń przejść do ich przyczyn, do rzeczy samych w sobie i ich obiektywnych cech. Dla takiego przejścia konieczne jest rozumowanie opierające się tak na treści wrażeń jak również na dodatkowych faktach. Tych dodatkowych faktów dostarcza przyrodoznawstwo i praktyka. Zarówno przyrodoznawstwo jak i praktyka oparte są na przypuszczeniu, iż cechy rzeczy, o których mówią nam zmysły, są rzeczywistymi cechami przedmiotów obiektywnych. Opierając się na takich przypuszczeniach, przyrodoznawstwo rozwija się z powodzeniem, a praktyka prowadzi do oczekiwanych skutków. Rozwój przyrodoznawstwa i techniki dowodzi zatem podobieństwa wrażeń i rzeczy świata obiektywnego. Podobieństwo to może być wyjaśnione i dowiedzione (takie dowody Sieczenow przeprowadza i myśmy je w skrócie zrelacjonowali) w oparciu o zasadę (którą Sieczenow uważa za powszechnie uznaną) głoszącą, że tożsamości, podobieństwu i różnicy wrażeń jako znaków rzeczy odpowiadają takie same stosunki między rzeczami w sobie. Stąd wywodzi nasz autor myśl o pewnym podobieństwie między samymi wrażeniami i rzeczami w sobie. Podobieństwo to może być jednak dowiedzione tylko w odniesieniu do geometrycznych właściwości rzeczy, w odniesieniu do takich właściwości jak: kontury przedmiotów, ich nierówności przestrzenne, pęknięcia, ruch przedmiotów oraz ich wielkości. Wrażenia, które nie są w stanie ujmować geometrycznych właściwości przedmiotów, nie pozostają tym samym w stosunku podobieństwa z obiektywnymi jakościami przedmiotów. Można tylko powiedzieć, że ich stosunek wobec przedmiotów zewnętrznych jest stosunkiem odpowiedniości. Jednakże zarówno te wrażenia, w stosunku do których można mówić o ich częściowym podobieństwie do przedmiotów rzeczywistych jak i te, które (np. wrażenia słuchowe) wobec rzeczy zewnętrznych pozostają tylko w stosunku odpowiedniości, dostarczają nam wiedzy o świecie zewnętrznym i wiedza ta jest wystarczającą podstawą dla wszechstronnego poznania i praktycznego opanowania świata obiektywnego.

W odróżnieniu od geometrycznych właściwości przedmiotów takie jakości jak barwy, dźwięki, a nawet światła i cienie, są wytworami naszej subiektywnej organizacji i obiektywności ich dowieść się nie da.

Z całości dotychczasowych rozważań widzimy, że Sieczenow nie traktuje naszej zmysłowo-psychicznej organizacji jako czegoś zupełnie biernego w procesie postrzegania przedmiotów i ich cech. W wyodrębnieniu cech zjawisk w każdym wypadku odgrywa pewną rolę również organizacja i charakter łądunków zmysłowych, łądunków odczuwających (czuw-

stwujuszczych snariadow). „Dlatego też nie można twierdzić w ogóle, że odczuwanej odrębności (rzeczy — Z.C.) odpowiada odrębność realna i że obie idą zawsze równolegle. Wyjątek stanowią tylko te cechy, które poznawane są przy pomocy ruchów postrzegającego organu podczas reakcji postrzegania, tj.: kontury przedmiotu, wielkość, topografia, składających się na niego części i przemieszczanie się ciał w przestrzeni. Te cechy są tak samo odrębne w rzeczywistości jak i w postrzeganiu; obie te odrębności są równoległe”³¹.

Mimo dużego przeciążenia pracy cytatami nie mogę się jednak powstrzymać od przytoczenia jeszcze jednego miejsca z dzieł Sieczenowa w jego dosłownym brzmieniu. Częste cytaty odgrywają w naszej pracy ważną rolę dokumentacyjną i dlatego często się do nich odwołuję mimo że jestem świadom tego, jak dalece obniżają one zwartość artykułu. Sprawy, o których mowa w naszej pracy, oceniane są często inaczej niż my to tutaj czynimy i dlatego odwołanie się do źródeł w oryginalnym ich brzmieniu jest często rzeczą niezbędną. Słowa, które chcę teraz zacytować, podsumowują właściwie wszystkie dotychczas zrelacjonowane myśli Sieczenowa. „A więc dokąd rozróżnienie cech dotyczy analizy przedmiotów i zjawisk w przestrzeni i czasie świadectwa organów zmysłowych (wzroku, dotyku, słuchu) są równoległe do rzeczywistości. Poza tymi granicami równoległość istnieje tylko w najogólniejszych zarysach, przy tym zawsze jest ona umowna (warunkowa). Tak, przy jednakowych warunkach zewnętrznego oddziaływania, żółtej, zielonej i czerwonej barwie odpowiadają w przedmiotach pewne, nieznanne w swej naturze, tym niemniej realne różnice; jeżeli zabarwienie przedmiotu jest stałe, to i rzeczywista podkładka tego zabarwienia stanowi konieczną właściwość przedmiotu; jeżeli jakiś przedmiot, będący przez pewien czas ciemnym, naraz zaświecił, to zmiana w postrzeganiu odpowiada zmianie rzeczywista w stanie ciała; smakowej różnicy dwóch przedmiotów, gorzkiemu i słodkiemu, odpowiada różnica rzeczywista itd. Słowem, tutaj stosunek między przedmiotem i jego cechą jako umownym znakiem jest taki sam jak między przedmiotem i jego nazwą”³².

³¹ *Tamże*, s. 474.

³² *Tamże*.

Р Е З Ю М Е

В своих гносеологических трудах Сеченов анализирует отношение чувственных ощущений к свойствам объективных вещей. Он различает двоякого рода отношения между свойствами объективных предметов и содержанием ощущений: отношение сходства и отношение соответствия.

Основой всех рассуждений Сеченова является положение о познаваемости объективного мира. Это утверждение основано на действительности нашего знания в практическом поведении человека, в практике. В своих трудах Сеченов выступает против всякому агностицизму и стремится доказать, что содержание чувственных ощущений или похоже или же соответствует свойствам вещей. Эту мысль Сеченов стремится провести исходя их положения, что закономерности духа формирующие науку о внешнем мире и закономерности этого мира остаются между собой в отношении точной ответственности.

На основе таких исходных посылок Сеченов стремится доказать существование частичного сходства между содержанием ощущений и свойством вещей (сходство между геометрическими свойствами вещей и ощущением этих свойств). Ощущения некасающиеся геометрических свойств вещей остаются в отношении ответственности с объективными свойствами вещей. Здесь идет речь о таких свойствах и их ощущениях как цвета запахи...

Рассуждения Сеченова представляют большой интерес, особенно сегодня, когда затрагиваемые им вопросы обсуждаются все чаще (особенно в марксистской литературе). Стоит поэтому проанализировать их.

Следует однако заметить, что трудности и недостатки его теории довольно ощутительны. Они вытекают в основном из того, что Сеченов не учитывает своеобразия психического отображения внешнего мира.

R É S U M É

Dans ses travaux concernant la théorie de la connaissance Ivan Mikhaïlovitch Séitchénov (1829—1905) analyse le rapport qui existe entre les impressions et les qualités des objets. Il distingue deux rapports possibles entre les traits caractéristiques des objets et les contenus des impressions: le rapport de similitude et le rapport de correspondance.

Dans ses réflexions Séitchénov prend pour base la thèse sur la cognoscibilité de la réalité objective. Cette thèse se justifie pour lui par l'efficacité de notre savoir dans l'activité pratique. Tout le long de ses recherches Séitchénov combat l'agnosticisme sous toutes ses formes et essaye de démontrer que les contenus des impressions sont ou bien similaires aux traits caractéristiques des choses ou bien leur correspondent. Il développe cette pensée partant du principe qui veut que les lois de

l'esprit formant la connaissance scientifique du monde extérieur et les lois de ce monde extérieur soient entre elles en relation de la rigoureuse correspondance.

En se basant sur des telles prémisses de départ, Sétchénov tâche de prouver l'existence d'une similitude partielle entre le contenu des impressions et les traits caractéristiques des choses (similitude des particularités géométriques des corps et des impressions de ces particularités). Les contenus des impressions qui ne concernent pas les particularités géométriques des choses sont en rapport de correspondance avec les particularités objectives des corps. Il s'agit ici des particularités et leurs impressions telles que couleurs, parfums...

Les réflexions de Sétchénov sont très intéressantes même aujourd'hui quand les problèmes qui l'intéressaient sont étudiés de plus en plus (surtout dans la littérature marxiste), elles méritent d'être analysées. Il faut néanmoins constater que les difficultés ainsi que les lacunes de sa théorie sont assez prononcées et résultent en principe du caractère distinctif qualitatif de la réflexion du monde extérieur.